

Prenumerata „Kur. War.“
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k.
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, mie-
sięcznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej
rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘCDZIESIĄTY DRUGI.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie** wynosi rocznie rub. sr. 8,
(w tem mieści się już opłata po-
czątkowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40
oraz za opakowanie i Ekspedycję
rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się ro-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
Rekopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się

Dzisiaj: S. Łukasza Ewangelisty.
Sobota: S. Piotra z Alkantary.
Niedziela: 22 po Sw. S. Jana Kantego.
Poniedziałek: ŚŚ. Urszuli P. i Towarz. M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 31
Zachód „ „ 4 „ 59

Długość dnia godzin 10 minut 28
Ubyło „ „ 6 „ 15.

Wtorek: S. Korduli P. M. i Alfonsa.
Środa: S. Jana Kapistrana.
Czwartek: S. Rafała Archanioła.
Piątek: ŚŚ. Kryspa i Kryspina.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

— Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), obchodzony był doroczny odpust na cześć błogosławionej Małgorzaty Marii Alaccque, wizytki. Wotywę odpustową odprawił JX. Skwiercz, Summę celebrował JX. Dietrich, kanonicy metropoli talui. Słowo Boże głosił JX. Lasocki. Amatorowie w czasie Sumy wykonali mszę Nr 3, kompozycji miejscowego organisty J. K. Piotrowskiego, a na Benedictus „Ojciec nasz“ Teichmana (solo tenor).

— **Goniec Urzędowy** zamieszcza następujący telegram:

Liwadja, 2go października. — Ich Cesarzkie Wysości Wielki Książę Następca Tronu Cesarzewicz i Wielka Księżna Cesarzowa z Najdostojniejszemi Dziećmi, dziś, o godzinie 12 z południa, raczyli p. m. śnie przybyć do Liwadji. (D. W.)

— Dnia 12 czerwca 1871 roku Najwyżej zatwierdzoną została ustawa stowarzyszenia Diodowszczyńskiej cukrowni i rafinerji. Założycielami stowarzyszenia są: obywatel Cezar Poniatowski, pułkownik Mikołaj Demidów, poddany północno-niemiecki, warszawski kupiec 1ej gildji Wilhelm Rau i szlachta: Ksawery Zbyszewski, Kazimierz Fudakowski i Franciszek Kraczkiewicz. (D. W.)

— Sekretarz Stanu Nabokow, powróciwszy z Najwyżej udzielonego mu urlopu, objął za najwyższemu upoważnieniem zarząd przybocznej Jego Cesarzkiej Mości kancelarji do spraw Królestwa Polskiego. (D. W.)

— **Warszawska Kassa Oszczędności** wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonej, w tygodniu u plynionym do dnia 30 września (12 październ.) r. b. włącznie wydała książeczek nowych 20, na które, tudzież na dawniejsze w 151 wnioskach złożono rub. srebr. 3,131 kop. 10. Na żądanie 130 uczestników (prócz procentu rub. rs. 75 k. 91½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rubli sr. 5,714 kop. 87½ i umorzyła książeczek 39; przeto uczestników 22,666, posiada kapitał rs. 858,343 k. 87½. (D. W.)

— m—Księżarze i drukarze tutejsi od lat kilku z niezwykłym przedtem zapałem wzbogacają literaturę beletrystyczną wydawnictwami prac znakomitszych naszych poetów i powieściopisarzy.

Jestto sprawa godna poparcia, i należy jej życzyć szczerze ogólnego uznania.

Dobra książka, to najwierniejszy przyjaciel, ponieważ uczy myśleć i czuć; sumiennie myśleć i czuć serdecznie.

Niezdługo znów, mają się pojawić w nowym wydaniu wszystkie utwory Edwarda Odyńca.

Zalecać ich tu, tym którzy kochają poezję i przeszłość nie będziemy; Odyńca bowiem pracą długoletnią, wytrwałą i pożyteczną, zdobył sobie stanowisko jedno z pierwszorzędných w literaturze naszej.

Wydawnictwem prac Odyńca zająć się mają panowie Gebethner i Wolff.

Odyńca Antoni, Edward, urodził się w r. 1804 z ojca Tadeusza, obywatela gubernii Wileńskiej. Nauki początkowe odbył w Borunach w szkole utrzymywanej przez księży Bazyljanów, nauki zaś wyższe kończył na b. uniwersytecie w Wilnie.

Przed r. 1830 mieszkał w Warszawie zajmując się literaturą, następnie podróżował po Niemczech i Italii. Owocami zdrowemi tej podróży są jego „Listy“ drukowane w czasopiśmie „Kronika Rodzinna.“ Część tych listów w tych czasach przetłomaczoną została na język niemiecki i swoją treścią i estetycznym opracowaniem zdobyły one sobie uznanie krytyków prasy Teutońskiej.

Odyńca, od r. 1839—1860 kierował redakcją „Kurjera Wileńskiego.“

On, pierwszy rozpoczął wydawnictwo Noworoczników polskich, pod nazwą „Melitele“, i pod pseudonimem Innocentego Staruszkiewicza, kreślił satyry dozwolone i poemata osnute na tle dziejowem.

Poezje Odyńca drukowane, pojawiły się najpierw w Wilnie w r. 1825, w dwóch tomach. Do celniejszych jego prac dramatycznych należą: „Izora“ (dramat, w 4 aktach), „Felicja“ czyli „Męczennicy Kartagińscy“ także dramat, „Barbara Radziwiłłówna“ poemat dramatyczny i dramat historyczny w 2 częściach p. t. „Jerzy Lubomierski.“

Tłomaczenia Odyńca z języków obcych dokonane sumiennie i z kunsztem artystycznym, wydane zostały w Lipsku od r. 1838 do r. 1843.

Z tych jego przekładów, dla nas ma najwięcej uroku tłumaczenie wolne poetycznego poematu Waltera Scotta „The lady of the lake. (Dziewica Jeziora).

Poeta sądziwy, jest obecnie głównym współpracownikiem czasopisma wychodzącego p. t. „Kronika Rodzinna.“

Wiadomości miejscowe.

— **Warszawski Komitet Cenzury**, wydał w roku bieżącym dwa katalogi wszystkich sztuk teatralnych pozwolonych. Jeden obejmuje sztuki teatralne przejrzone po 17 (29) marca 1870 r., a drugi od powyższej daty po 1 maja 1872 roku. Oba te katalogi sprzedają się po 55 kop. za egzemplarz.

— W kościele Ś-go Jana przy ulicy Śto-Jeńskiej, restaurują obecnie jak wiadomo kaplicę cudownego Pana Jezusa. Przy tej restauracji zdarzają się pewne nieporządki, na które Zarząd Kościelny powinienby zwrócić uwagę.

Robotnicy odnawiający kaplicę, przedzieleni od kościoła tylko żelaznemi kratowanemi drzwiami, nietylko, że nie starają się podczas Mszy odprawianych w tym kościele używać nieco ciszej narzędzi, któremi dokonują swej czynności, ale nadto kłócą się między sobą zapamiętale, przez co przeszkadzają kapłanom odprawiać Świętą Ofiarę i modlić się pobożnym. Wczoraj byliśmy świadkami tych gorszących wrzasków, które na wielu obecnych w kościele, przykre zrobiły wrażenie.

Czyby niebyło lepiej gdyby kaplicę odnawiano w godzinach popołudniowych? dłużejby wprawdzie trwała robota, ale za to nieszkodliwoby na tem szacunek należny religijnym obrzędom.

— W jednym z pism warszawskich z roku 1829, znajdujemy wzmiankę dotyczącą medalu Kopernika wybijanego na parę lat przedtem w Paryżu.

Rzeźbiarz położył pod nim napis: *Copernicus Germanus* i wraz ze zbiorem innych medali wystawił na widok publiczny.

Jeden z bawiących podówczas w Paryżu polaków, zwiędając wystawę, dostrzegł to przenerodowanie Kopernika, a oburzony nieświadomością rzeźbiarza, począł go w gorących wyrazach przekonywać, iż Kopernik nigdy Niemcem nie był. Jakoż udało mu się przekonać francuza. Nie dość wszakże było przekonać. Napis na medalu nie mógł już być poprawionym, trzeba było zrobić nowy, co pociągało za sobą pomnożenie kosztów. Dbały wszakże o prawdę historyczną polak, chętnie zapłacił należytość za nowy medal, który też wkrótce ukazał się na wystawie z odpowiednim napisem: *Nicolaus Copernicus Polonus*.

— I skarżą się właściciele ziemscy na swoich oficjalistów, głosząc całemu światu ich niedbałość, lenistwo i spekulacyjne ze szkoda panów zabiegi. A jeżeli trafi się przypadkiem, w tej zaniedbanej dziś i tak mało ukształconej klasie ludzi, człowiek z poczuciem obowiązku, gorliwością i wytrwałą pracą, czyż zawsze znajdzie uznanie i potrafi wywalczyć choćby tylko spokojny byt na starość? Chcemy wierzyć że tak, a fakta podobne tym, które przytacza korespondent z radomskiego do Gazety Polskiej, pragnęlibyśmy zaliczyć do arcy-wyjatkowych.

Wypadek to w każdym razie wart powtórzenia, choćby dla wywołania oburzenia na jakie zasługuje. Rządca majątku, w którym zbiór roczny pszenicy wynosi około 5000 korcy, zajmował w tych dobrach różne stopnie w hierarchii oficjalistów przez 54 lata, od lat 30 zaś, był już głównym zarządcą całej posiadłości. Na stanowisku tem potrafił zjednać sobie powszechny szacunek sumiennością i gorliwością niezwykłą. W roku bieżącym właściciel tego majątku, mający nawet obowiązki moralne względem rządu przekazane testamentem ojca, wypowiedział służbę starganemu wiekiem i pracą oficjalistą, listem, który dosłownie przytaczamy:

„Przyznasz pan, że od niejakiego czasu, częściej bryczką niż konno robisz objazdy folwarków; wiek i zdrowie nie pozwalają zajmować się gospodarstwem z taką energią, jakiej mój majątek wymaga. Chcia-

łem to panu powiedzieć, ale że łatwiej napisać, więc zawiadamiam, iż z końcem roku gospodarskiego uwalniam pana od obowiązków. Nie wątpię, że znajomość gospodarstwa, jakiej tu dałeś dowody, pracowitość, sumiennosc i gorliwość o moje dobro, z którychto przymiotów od tylu lat znany pan jesteś w okolicy, posłużą — iż nie będzie panu trudno znaleźć miejsce w mniejszym majątku, dzisiejszym jego siłom odpowiedniejszym. Wreszcie możesz się pan odwołać do mojej rekomendacji, gdy sobie miejsce upatrzysz, a dopomogę abyś pan takowe dostał.“

Oto jest nagroda prywatnego oficjalisty za 54 lata służby u możnego pana! — mówi korespondent — a my powtarzamy za nim z westchnieniem; kilka słów częściej pochwały i zapewnienie pańskiej protekcji, ani śladu wdzięczności, ani wzmianki o krwawo zapracowanem wynagrodzeniu!

Inaczej zapatrywali się na ten wypadek właściciele, którzy prawie żadnych względem owego rządcy nie zaciągali obowiązków. Wdzięczni za to, że był względem nich zawsze sprawiedliwym, a w czasie cholery i w każdej potrzebie radą i czynem ratował, przyszedli do niego i prosili: „aby się na stare lata nie przewrócił, że powinien na wspólnym cmentarzu, przy tym kościele, w którym się razem tyle lat modlili, swe kości złożyć.“

Jeden więc ofiarował czystą izbę w chacie, drugi parę zagonów kartofli, inny parę ćwierci zboża. Biedni wyciągali do biednego uccziwą dłoń pomocy.

Gorzka lekcja dla tych, którym nie brakło na środkach ukształcenia rozumu, a przecież w sercu poczuci obywatelskiemu wygasnąć pozwolili.

— W pierwszorzędných księgarniach tutejszych pojawiła się nowa powieść p. M. Bałuckiego autora komedji: „Rady pana Rady“, pod tytułem: „O kawał ziemi.“ Powieść ta zyskała uznanie wielu ludzi myślicy.

— Brak gotówki na targowiskach europejskich nie oddziaływał dotąd jeszcze zbyt szkodliwie na naszą giełdę. Prócz Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, które o 1% podniosło stopę procentu od pożyczek na zastaw papierów publicznych (z 6½ do 7½ %) stopa skupu jeszcze się nigdzie nie podniosła. Czy długo tak zostanie — niewiadome. Prawdopodobnie nawet w obec ciągłego podnoszenia się dyskontu za granicą i my nie będziemy mogli pozostać w tyle. Dotąd brak gotówki najwięcej się przejawia na rynkach: Petersburskim i Wiedeńskim. Prywatne dyskonto w tych miastach dochodzi do 9%.

— Sztuki zapowiedziane na ten tydzień repertuarem teatralnym po większej części uległy zmianie z powodu słabości pp. Żółkowskiego i Stolpego. Jutro za to ma się utrzymać dramat p. n. „Dobry“, w której ujrzemy zawsze sympatyczną dla publiczności p. Rakiewiczową.

Pani Rakiewicz zbyt rzadko ukazuje się na scenie a jej niespopolity talent zasługuje na to, aby częściej był produkowanym.

— W onegdajszym numerze Kurjera zamieściliśmy wzmiankę o pierwszym kantorze zleceń założonym w dniu 21 października 1801 roku przez pana Gustawa Radzanowskiego kupca. Założyciel był dzieckiem pani Szymanowskiej wdowy po ś p. Wojciechu Szymanowskim b. artyście dramatycznym Teatrów Warszawskich, a pradiadkiem pani Bakałowiczowej ulubionej artystki naszej sceny.

— Oglądaliśmy w tych dniach nową a jedyną u nas dotychczas maszynę drukarsko-litograficzną sprowadzoną niedawno przez p. Józefa Ungra. Maszyna ta pochodzi z paryskiej fabryki Alauzeta, i niczem się nie różni od tych jakie działają w rozgłosie sławy w zakładzie litograficznym Lemerciera w Paryżu. Odbija ona mniej więcej 400 egzemplarzy na godzinę. Za pomocą nowej maszyny „Tygodnik Ilustrowany“ będzie mógł zamieszczać rysunki kredkowe, nowość ta wkrótce już nawet podobno ma się ukazać.

Przyglądając się szczegółom maszyny dostrzegliśmy na niej numer 896, tyle zatem już podobnych maszyn fabryka Alauzeta wyrobiła i sprzedaje.

Nasi przemysłowcy powinni się rozpatrzyć w tej gałęzi wyrobów u nas jeszcze nietkniętej. Dotychczas wszystkie nasze prasy i maszyny drukarskie, sprowadzane są do Warszawy powiększej części z fabryki

berlińskiej Aichelea i Bachmanna. W ciągu ostatnich kilku lat sprowadzano do nas średnio po 15 takich machin rocznie, co przedstawia wartość przeszło 35,000 rsr. Jestto zamala summa by dla niej zakładać wyłączną fabrykę machin drukarskich, ale można przecież znaczną część produkcji wysłać do Cesarstwa, a powtórę fabrykując tę prowadzić jako jeden z działów, przy której z tutejszych większych fabryk wyrobów żelaznych. Wszystkie części składowe można bowiem z łatwością wyrobić tu na miejscu.

— W Warszawie od dnia 4 b. m. do dnia 11 zapadło na ospę naturalną dorosłych 16, dzieci 25; umarło dorosłych 4 i dzieci 4.

(Art. nad.) — Stawiam tu pytanie, kto więcej grzeszy, czy ten który podaje sposób bezpiecznego plombowania wagonów, czy ten co go potępia?

I tak:

Co do 1-go. Pan S. P. wylicza, że na pierwsze potrzeby należałoby sprawić od 5 do 6 tysięcy aparatów moich, nie licząc już narzędzi do obsługi potrzebnych. Na to odpowiem panu S. P., że Dyrekcja może sprawić takich aparatów żelaznych na łańcuchach, które zastąpią plombę i kłódkę nietylko 6 tysięcy, ale dwa razy więcej z przyrządami do obsługi, ponieważ plomba moja jest tańszą o połowę od plomby do dziś używanej.

Co do 2-go. Nie dla tego zgłosiłem się do pana S. P., ażeby się przekonać, że Dyrekcja nie potrzebuje nowych plomb, ale dla tego, ażeby przekonać p. S. P. o taniości mojej plomby żelaznej na łańcuchu. Służnie, że aparat plombowy kosztuje 60 kop., lecz za to placka wycięta z blachy sztanca przez robotnika, nie wynosi kosztu 1/2 kop. Plombowanie dwoma moimi aparatami z plackami ołowianymi, codzień jednego wagonu, przez rok, kosztować będzie rs. 4 kop. 85, w następnych zaś latach o rs. 1 kop. 20 mniej, ponieważ aparat na lat kilkanaście służyć mogą. Plombowanie zaś dotąd używane dwoma ołowianymi plombami na sznurku lub drzewie, podług własnych słów pana S. P. kosztuje po k. 1 1/2 sztuka, a plombowanie w ten sam sposób przez rok jeden kosztuje rs. 10 kop. 95.

Co do 3-go. Pan S. P. nie wykazuje ceny dwóch metali to jest: mosiądzu i cyny, w każdym jednak razie próbka moich aparatów za pomocą lutowania mosiądzem i cyną i rozgrzewania kolbą, jest zbyt cennym, ponieważ ja społem je na nity.

Mając jedynie na względzie dobro ogółu i korzyść Dyrekcji, poświęciłem moją pracę na wymyślenie sztucznej plomby, w skutek ciągłych ogłoszeń w gazetach o kradzieżach w wagonach, a nawet wyznaczeniu trzech nagród przez Rosyjskie Towarzystwa dróg żelaznych. Moja też plomba odpowiada postawionym tam trzem warunkom, jest: tańsza, bezpieczniejsza i łatwa w użyciu.

K. Mondshein.

— Według nadesłanego nam wykazu o ruchu na drogach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, dowiadujemy się, że na pierwszej z tych linii w ciągu upłynionego miesiąca września przewieziono osób 126,956, towarów 5,248,527 pudów, za co pobrano rubli 337,757 kop. 15, zatem w porównaniu z wrześniem zeszłorocznym ruch zwiększył się o 10,685 osób i 984,930 pudów towarów a dochód o rubli 20,541 kop. 33. Od początku roku bieżącego drogą wiedeńską przewieziono osób 902,473, towarów 42,420,266 pudów, za co pobrano rubli 2,605,314 kop. 39 1/2, zatem w porównaniu z odpowiednim przeciągiem czasu roku zeszłego, ruch zwiększył się o 100,998 osób i 2,613,448 pudów towarów, dochód zaś o rubli 101,520 kop. 6.

Na drodze Warszawsko-Bydgoskiej w ciągu upłynionego września przewieziono osób 33,793, towarów 1,205,922, za co pobrano rubli 76,545 kop. 17 1/2; zatem w porównaniu z wrześniem zeszłorocznym, ruch osobowy wzrósł o 2,227 osób, towarowy zmniejszył się o 86,099 pudów, dochód zaś wzrósł o rubli 3247 kop. 38 1/2. Od początku roku bieżącego przewieziono osób 258,333, towarów 10,585,198, za co pobrano rubli 604,086 kop. 31, zatem w porównaniu z odpowiednim przeciągiem czasu w roku zeszłym, ruch osobowy wzrósł o 23,014 osób, towarowy zmniejszył się o pudów 2,618,112, dochód zaś obniżył się o rubli 9,813 kop. 15 1/2.

— Wczoraj przyczyną niezwykłego zbiegowiska ludzi na Nowym Świecie i wesłych żartów warszawskich gawroszów była pęga za młodym zajaczkim. Skromna to a bojaźliwe stworzenie, przewidując, że mimo swych rącznych skoków, obszczone zewsząd przez czujących na niego, ulegnie schwytnemu, wpadło do handlu szkła i porcelany p. Danielewicz, obok Foksalu.

Dla takich kruchych przedmiotów gość to był niepożądany, jednakże zwierzątko chcąc sobie zjednać zapewne współczucie właściciela handlu, przesunąłszy się z ręcznie obok stojących na ziemi wyrobów szklanych, wpadło za piec, a i tam, jak się później okazało, nie uszkodziło stojącej dogocennej tafli szkła lagrowego. Tuż za zajacem wbiegł z workiem w ręku ja-

kiś waszeć, żaląc się, że mu kupiony na targu zajac zbiegł z takowego. Pan D. nie wchodząc w dłuższe objaśnienia i pragnąc pozbyć się co rychlej tłumu oblegającego sklep, wydał żądającemu mniemanego zbiega, który ku ogólnemu zdziwieniu świadków tej sceny, jak najspokojniej dał się powodować ręce wydobywającej go z ukrycia. Wkrótce po tej katastrofie zjawili się jacyś stróże sąsiednich domów, roszcząc prawo do wydanego już zajaca.

W rezultacie jednak okazało się, że ów zajaczek był podobno stałym mieszkańcem Warszawy w jednym z domów przy Alei Jerozolimskiej. Chowany, pieszczony, swobodnie biegał około domu, nie oddalając się od niego. Być może, spłoszony, wybiegł za granicę swego terytorjum i zbiegiem nieprzyjaznych mu okoliczności, znalazł się może niespodziewaną śmierć w ręku nowego swego pana.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że pierwszy w r. b. odczyt publiczny na dochód ubogich, mieć będzie pan Felicjan Falński, literat tutejszy, pod tytułem: „Życie i działalność Petrarki“. — Odczyt ten odbędzie się w sali gmachu Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 370, dnia 19go b. m. (w sobotę), o godzinie 6tej po południu. — Cena wejścia od osoby, kop: 30; uczniowie zakładów naukowych publicznych, płacą połowę. — Biletów nabyć można przy wejściu na salę.

— Przegranego w bezika a nieprzyjętego przez wspaniałomyślnego partnera jednego rubla srebrem, składam do dyspozycji Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

K.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 497; w Teatrze Rozmaitości 426.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet 2; na cmentarzu katolickim: mężczyzn 5, kobiet 7, dzieci 10; na cmentarzu ewang.-augsb. i refor.: kobiet 1.

— Przyjechało do Warszawy osób 490, wyjechało 416. (Gaz. Polic.)

— W St. Petersburgu czytamy: „Pierwszy zjazd ruskich właścicieli lasów i leśników zakończył swoje czynności. Brało udział w zjeździe 150 osób, przeważnie urzędników leśnych skarbowych, leśników prywatnych było bardzo mało, a właścicieli ziemskich dwóch, a najwięcej trzech. — Posiedzeń było 7; ekskursji 6. Zjazd rozpatrzył tylko sześć punktów, z programu czynności, a mianowicie: a) o najlepszych sposobach odnawiania lasów, i zaopatrywania się w nasiona leśne, (przedstawiał p. Szatranow) b) o środkach zapobieżenia przeciw samowolnym porębom w lasach, (pp. Szyłow i Krassowski); c) o sprostzeniu i doświadczenia leśne, (pp. Turski i Zokow), d) o korzyściach wystaw leśnych i plantatowych (p. Teplouchow), e) o środkach rozpowszechnienia wiadomości leśnych pomiędzy ludnością, (pp. Połński i Szenrock), f) o środkach polepszenia gospodarstwa leśnego w majątnościach prywatnych, (pp. Homilewski i Marckgraf). — Brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć wszystkich rozpraw, bardzo zajmujących i pouczających, ograniczyć się zatem musimy, przytoczeniem ostatecznych rezolucji przez zebranie przyjętych, treści następującej:

W obec dochodzących ze wszystkich stron wiadomości, o nadzwyczajnym niszczeniu lasów, koniecznym jest prosić rząd o u stanowienie oddzielnej komisji dla zbadania obecnego stanu gospodarstwa leśnego w Rosji, i jeśli zajdzie potrzeba, o wydanie praw zabezpieczających lasy prywatne, i o zaprowadzenie w nich racjonalnego gospodarstwa. Potrzeba koniecznie założyć w Rosji samodzielną wyższą szkołę leśną i kilka średnich zakładów tego rodzaju, a zarazem kurs leśnictwa powinien być wprowadzony we wszystkich seminarjach nauczycielskich. — Ustanowić perjo-dyczne zjazdy leśników, i jednocześnie urządzić muzea ruchome leśne, w celach naukowych. Towarzystwo leśne powinno zająć się ułożeniem i wydaniem instrukcji co do jednostajności prób i spostrzeżeń, w lasach dokonywanych, a także dopomagać do urzą-dzenia stacji i leśnictw wzerowych. Dla ułatwienia nadzoru nad lasami, wypada pozostawić dobrej woli nadleśnych, posiadaczy lasów, wszystkie sprawy za szkody leśne, kończyć przez dobrowolną zgodę. Jeśli kara za szkody tylko pieniężne wynagrodzenie pociąga za sobą. — Nakoniec, aby ceny nasion leśnych obniżyć, starać się u rządu o zaprowadzenie większej ilości suszarni, i wzmocnienia ich działalności, a także o rozszerzenie czynności agentury wiejskiego towarzystwa moskiewskiego, znanej pod tytułem komitetu konsultacji. Na zebraniach przewodniczył O. R. Kozieyn.

— *Radomsk d. 11-go października 1872 r.*

Szanowny Redaktorze! — Zechciej w szpaltach swego pisma zamieścić fakt, który niedawno miał miejsce we wsi Stobiecko Miejskie położonej o wiorst parę od m. Radomska.

W wiosce tej mieszka włościanin (Ignacy Kipigroch) gospodarz. Był on nawet dawniej dość zamożny i pracowity.

Do niego tedy zjawił się pewnego wieczoru żebrak

włóczący się po wsiach, prosząc go o nocleg. Włościanin chętnie go przemocował a nawet chciał udzielić mu parę groszy na drogę. Rozpatrzywszy się jednakowoż rano żebrak, że gospodarz ma się dobrze, zapragnął dobrze go pociągnąć i w tym celu zaczął się skarżyć na jakowyś ból w nogach i dolegliwości, a to w celu, ażeby Kipigroch pozwolił mu dłużej gościć u siebie.

Tym sposobem przebywszy dni parę, żebrak zawołał pewnego razu gospodarza i żonę, zaczął majestatycznym i proroczym głosem dziękować im za przytułek, który jak się wyraził nie zostawi bez nagrody. Opowiadał więc o kilku garncach złota, które ma zachowane z dawnych czasów w lesie Okuniewskim za Warszawą. Ze tym złotem chciałby się wspólnie jak Bóg przykazał podzielić z nimi, zalecał jednakowoż tajemnicę, odradzał zaraz podróż, żeby to nie zwróciło ludzkiej uwagi, bo złoto to rzecz łakoma.

Zdziwiony chłopiec, który z początku nie chciał wierzyć temu, tak był obalony słowami żebraka, iż wkrótce oswoił się z myślą, że ów gość to błogosławiona istota zesłana w dom jego przez Opatrzność.

Odtąd zaczęło się panowanie żebraka w domu, z początku krowa, później inne dobytki gospodarstwa szły na wódkę i karczemne orgje, na których żebrak pierwsze zajmował miejsce. Chłopiec po pijanemu mówił że całą wieś uszczęśliwi, umawiał się o kupno lasów, młynów i t. p.

Włościanie nie wiedząc co się święci, a znając biedę Kipigrocha, brali go za warjata.

Nareszcie ten ostatni postanowił nieczekając dłużej jechać po skarby.

Po rozmaitych umowach, po wysłuchaniu Mszy Św. w kościele i spowiedzi, Kipigroch kupił bilety i pojechali, nabywszy przedtem jeszcze grubego płótna na worki. W Warszawie najęli dorożkę i pojechali do Okuniewa. Tu poszli razem do lasu i żebrak pokazał miejsce w którym ma Kipigroch kopać, sam położył się na murawie.

Zziębły chłopiec kopał i kopał, na co żebrak patrzył się obojętnie. Następnie pokazywał mu inne miejsca, twierdząc iż na poprzednich się omylił.

Gdy tym sposobem na przestrzeni paru mórg lasu pokopali jamy i w takowych oprócz gliny i piasku nie więcej znaleźć nie mogli, żebrak poszedł niby za jakimś instrumentem do przedszego zgłębiania ziemi. Jak poszedł tak więcej nie wrócił. Przepadł jak kamień w wodę, a chłopiec pozbawiony grosza, gdyż w nadziei pozyskania złota wydał wszystko, o żebrakym chl bie 45 mil szedł do domu.

Dziś Kipigroch jest celem pośmiewiska okolicy, gdyż historia ta jest już wiadomą wszystkim. Niektórzy z włościan chociaż doskonale wiedzą, że on nie nie przyniósł, wmawiają w niego, że ma złoto tylko się z niem tai.

Ponieważ chodzą tu wersje, że żebrak ów corocznie jeździ z jakąś ofiarą po lasach i wysysa ostatni grosz z ciemnych włościan, dobrze by było, aby za pośrednictwem tego pisma wiedzieli o nim ludzie, gdyż zregczają, że to nie pierwsza jego sprawa. — D. Ostr.

+ S. p. *Józef Pfau*, Towarzysz S. tuki Typograficznej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w d. 16 paź dziernika b. r., w wieku lat 40-ci zakończył życie. Pozostały ojciec wraz z siostrą i familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 9-iej z rana, w dniu 19 ym b. m. to jest w sobotę, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. — 10293 —

+ Dnia 16 października r. b. w Warszawie oddał Boga ducha s. p. *Adam Kiciński*, właściciel dóbr Lichanice, przeżywszy lat 68. Pozostała po nim żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jego z kaplicy przy kościele powązkowskim na cmentarz powązkowski w dniu dzisiejszym to jest 18 października r. b. o godzinie 4-tej po południu i na Nabożeństwo Żałobne w kościele Ś-go Krzyża w dniu następnym t. j. 19 października w sobotę o godzinie 11-tej rano odbyć się mające. — 10248 —

+ S. p. *Cyprjan Wypychowski*, skończył życie dnia 17 października. Ekspartacja zwłok odbędzie się dnia 19 b. m. z kaplicy szpitala Ś-go Rocha, o godzinie 4 po południu, na cmentarz powązkowski, na którą Znajomych i Przyjaciół, w imieniu familji nieobecnej zapraszam. — K. Szonert. — 10272 —

+ Bolesnym dotknięci ciosem rodzice zmarłego w dniu 16 b. m. *Gucia Rajneckie* zapraszają Znajomych na ekspartację zwłok w dniu 18 b. m. to jest w piątek o godzinie 3-ciej i pół na cmentarz ewangelicko augsburgski w Łowiczu odbyć się mające.

+ *Klotylda z Łuczyckich Nieprzecka*, żona b. oficera b. w. p., opatrzona ŚŚ. Sakramentami zesłała z tego

świata w dniu 17 października. Pogrążeni w ciężkim smutku mąż zmarłej i siostrzenica z swoim mężem zapraszają krewnych i wszystkich życzliwych na wyprawienie zwłok zmarłej w sobotę dnia 19 b. m., z kościoła Ś-go Krzyża o godzinie 4-tej po południu odbyć się mające. —10289—

W Kaliszu zawarli związki małżeńskie w dniu 12 b. m., p. Hipolit Męcki właściciel dóbr Rososzyce z panną Kazimierą Modrzejewską córką Patrona Trybunału; w dniu 5 b. m., p. Edward Hintz urzędnik telegrafu, z panną Stanisławą S ubicką.

Kronika zagraniczna.

× Kraków, dnia 16 października. — W zeszyt tygodniowy czwartek grano w tutejszym teatrze poraz pierwszy dramat w pięciu aktach Beaumarchaisgo p. n.: „Matka występna“ czyli „Inny Tartufe.“

Rzeczony dramat stanowi trzecią część trylogii, której dwie pierwsze części: „Cyrulik Sewilski“ i „We-sele Figara“ powszechnie są znane. Granym on był pierwszy raz w Paryżu podczas wielkiej rewolucji w r. 1792. U nas przyjmowali w nim udział pani Wolska, panny: Kwiecińska i Dandówna, oraz pp. Leszczyński, Szymański, Terenkoczy i Eker.

W ubiegłą niedzielę przedstawiono pierwszy raz operę ludową p. Kazimierza H fmana p. n. „Skarby i upiory“, którą tekst napisany przez p. Aleksandra Kadnowskiego, uwieńszonym został drugą nagrodą na ostatnim konkursie krakowskim. We wtorek powtórzone tę operę na benefis autora muzyki.

Pan Benda, który występował w waszym teatrze, syty warszawskiej sławy powrócił do Krakowa i wystąpi w dniu 17, t. j. jutro w komedji Fredry syna p. n.: „Mentor.“

× O wielkim obrazie historycznym Matejki, umieszczonym w salonie Wiedeńskiego Stowarzyszenia Sztuk Pięknych (Kunstverein), sprawozdawca wiedeńskiej „Pressy“ między innymi pisze: „Malarze obdarzeni w wysokim stopniu świetnością kolorytu, znajdują w nim raczej przeszkodę niż pomoc, jeżeli za przedmiot swego pędzla obierają temata historyczne. Gdzie idzie o sprawienie wrażenia wzniosłego, tam i kosztowna szata techniczna powinna tą samą powagą i szlachetnością, co i osoba, która jest nią przystrojona, a wgląd ten i do całości utworu winien być uogólniony. Artysty wystrzegać się powinni, aby obraz mający nam uprzytomnić jedną z wielkich chwil historii, nie stał się przedstawieniem błyskotliwej, czezej sceny ceremonialnej. To też jestto największą dla ostatniego dzieła Matejki pochwałą, iż o niem powiedzieć można: że pomimo całego bogactwa i blasku kolorytu, jest prawdziwie wielką historyczną kompozycją. Większego przepychu trofów, akcesorij i draperij od czasów Tycjana i Pawła Weroneza nikt jeszcze dotąd tak nie rozwinął jak Matejka; a pomimo jednak tego zewnętrznego przepychu, scena historyczna będąca treścią obrazu, typy, charaktery, rysy i różne odcienia uczuć przedstawionych postaci, pochłaniają całą uwagę patrzącego. Znaczenie historyczne sceny, dominuje tu nad zewnętrznymi powabami formy, a to najwomniejszej świadczy o dobrze obmyślanej treści i wysokiej wartości obrazu.“ Podawszy następnie streszczenie obrazu, bardzo dla jego twórcy pochlebne, a które tu pomijamy, sprawozdawca kończy słowami: „Obraz ten jest najznakomitszem dziełem Matejki i pierwszorzędnym utworem w całej dziedzinie nowożytnego malarstwa historycznego, a zarazem pierwszą próbą mistrzowskiego owdładnięcia kolorytem.“

× Dyrekcja teatru w Krakowie powiada, że w tegorocznym sezonie wystawi trzy komedje Szekspira: „Wiele hałasu o nic“, „Ugłaskanie złośnicy“ i „Wesołe kumoszki z Windsoru.“

× Dyrekcja policji wiedeńskiej, z powodu wystawy powszechnej urządziła oddzielny korpus agentów mający strzedz hotele od złodziei, którzy są spodziewani z całego świata.

× Czytamy w „Gazecie Słazkiej“ że od pewnego czasu zaczęło tam wychodzić pismo w języku polskim i niemieckim, p. t. „Słazak. Zadaniem tego pisma jest o ile możności przeciwdziałać agitacji słowiańskiej na Góramy Słazku.

× Powieść Józefa Korzeniowskiego: „Krzyż na stepie“ wyszła w przekładzie francuzkim w m. Limoges p. t. „Le Croix des steppes trad. par Louis d'Estaing d'Etampes.“ Powieść zaś J. I. Kraszewskiego: „Jermola“ z przekładu francuzkiego przetłomaczoną została na język hollenderski.

× Z m. Ostrowa, w W. ks. Poznańskim donoszą: W dniu 11 b. m., w piątek wieczorem o godzinie 7ej, w synagodze tutejszej w skutek zgaśnięcia gazu, powstało takie zamieszanie, popłoch i seisk, że siedm kobiet zostało uduszonych, a kilkanaście pokaleczonych i potłuczonych.

× W Wiedniu w Praferze, na czas przyszłorocznej wystawy ma być zbudowany wielki hotel z drzewa, który ma być zbudowany w ciągu 20 tygodni, osb.

× Pani Nowakowska (Marja Zapińska), b. artystka teatrów warszawskich, ma w tych dniach po raz pierwszy wystąpić w Poznaniu w tragedji „Adryanna Lecouvreur.“ Pani N. grać będzie rolę tytułową.

× W miasteczku nadmorskiem Immeridge w Anglii, żona rybaka miała powić potwora dziewczynkę, której skład ciała od pasa przedstawia kształty rybie. Syrena ta urodziła się nieżywą i zapewne kupioną została na wagę złota do którego z muzeów

— Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska. —

W odbytem, w dniu 19 Września (1 Października) 1872 roku, piątym ciągnięciu Akcji i Obligacji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, następujące wylosowane zostały:

Akcje po Rs. 1000: Nr Nr 2791/800, 6721/30, 12621/30, 15051/60, 17541/50, 25541/50, 38021/30, 43151/60.

Akcje po Rs. 100: Nr Nr 46323, 46688, 47540, 47763, 48232, 49181, 49187, 50,204, 50536, 51,702.

Obligacje po Rs. 1000: Nr Nr 7951/60, 11491/500, 11551/60, 22701/10, 25761/70, 30211/20, 32791/800.

Obligacje po Rs. 100: Nr Nr 37892, 38007, 38157, 38550, 38805, 39106, 41388, 41674, 41962, 43732, 44046, 44355, 44461, 44692, 44785, 45207, 45889, 46713, 47139, 49179, 49642.

Nominalna wartość powyższych Akcji i Obligacji, przypada do wypłaty z dniem 19 września (1 października) 1872 roku. Wypłaty dopełniają: Kassa Główna Towarzystwa w Warszawie, oraz domy bankierskie w Cesarstwie i zagranicą, w których kopony były dotąd płatne; nadto Filja Banku Handlowego Warszawskiego w Petersburgu. Należność płatną będzie zagranicą monetą miejscową, w Królestwie i Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, albo papierami po kursie półimperjałów z dnia wypłaty. Właściciele wylosowanych Akcji otrzymują w miejsce tychże, Akcje pożyczkowe.

Przedstawione do wypłaty Akcje, winny być zaopatrzone 8-miu a Obligacje 7-miu kuponami procentowymi, t. j. od włącznie Kwietniowego 1873 roku. Nadto przy Akcjach winno się znajdować 14 kuponów dywidendowych t. j. od włącznie kuponu dywidendowego płatnego w roku 1873.

Z Akcji i Obligacji wylosowanych w przeszłych ciągnięciach, następujące dotąd do wypłaty przedstawionymi nie zostały.

1) z losowania w dniu 19. Września (1 Października) 1868 roku.

Obligacja na rs. 100 Nr 43,124, która winna być zwróconą z 15-tu kuponami procentowymi.

2) z losowania w dniu 19 Września (1 Października) 1869 r.

Akcje po rs. 100 NN. 47,530, 49,675, Obligacja na rs. 1,000 NN. 5,531/5,540,

Akcje z drugiego losowania winny być zwrócone z 14 tu a Obligacja z 13-tu kuponami procentowymi.

3) z losowania w dniu 19 września (1 października) 1870 r.

Akcje na rs. 1000 Nr 28941/50, Akcje po rs. 100 Nr Nr 48802, 50919.

Obligacje po rs. 100 Nr Nr 38354, 41621, 42893, 43766, 45133, 48217.

Akcje z trzeciego ciągnięcia winny być zwrócone z 12 tu a Obligacje z 11-tu kuponami procentowymi

4) z losowania w dniu 20 września (2 października) 1871 r.

Akcje po rs. 1000 Nr Nr 5461/70, 10861/70, 18491/500, 21041/50, 23861/70, 29581/90.

Akcje po rs. 100 Nr Nr 46006, 47222, 49640, 49666.

Obligacje po rs. 1000 Nr Nr 5841/50, 15681/90, 36981/90.

Obligacje po rs. 100 Nr Nr 42171, 42819, 43085, 43284, 44273, 44282, 44751, 45302, 45751, 46063, 46840, 49650.

Akcje wylosowane w 4 tem ciągnięciu z 1871 roku, winny być opatrzone 10 ciu, a Obligacje 9-ciu-kuponami bieżącymi. Nadto przy Akcjach winno się znajdować 15 kuponów dywidendowych.

W razie braku kuponu procentowego wartość jego nominalna potrąconą będzie z sumy, za Akcję lub Obligacją przypadającej. W razie zaś braku kuponów dywidendowych, odpowiednia liczba takichże kuponów, odciętą zostanie od Akcji pożyczkowych, wydać się mających.

w Warszawie dnia 19 września (1 października) 1872 roku.

(3-3) —9691— Rada Zarządzająca

Przegląd polityczny.

Wiadomości z Paryża redukują się do nowiny o przyjeździe M-ra Bonnechose przez p. Thiersa. Wiadomo, że kardynał arcybiskup, powraca z Rzymu. Kwestja korporacji religijnych w stolicy Włoch stanowiła zapewne główny przedmiot rozmowy prezydenta, rzeczpospo-

litye francuzkiej z tym dostojnikiem duchownym. Wspominaliśmy już wczoraj, że projekt do prawa przygotowywany do parlamentu ma być bardzo radykalnym; kardynał Bonnechose przyjechał też zapewne z misją od Papieża, nalegania na pana Thiersa żeby Francja ujęła się za klasztorami zagrożonemi wywłaszczeniem, temi mianowicie w których znajduje się rezydencja jenerałów zakonów i temi które znajdują się pod bezpośrednią protekcją ambasady francuzkiej. Z powodu tej samej kwesji kongregacji religijnych, dzienniki rzymskie podały w tych dniach wiadomości cieszące się pewnym rozgłosem. Dziennik „la Capitale“ twierdzi, że Stolica apostolska wystosowała do rządu włoskiego list, w którym uprzedza iż w razie przedstawienia przez ministerjum prawa radykalnego o zniesieniu klasztorów, kurja rzymska ogłosi jednocześnie dokumenta polityczne kompromitujące pewną znakomitą osobistość w obec narodu i w obec dyplomacji. Na list ten, znakomita owa osobistość miała odpowiedzieć żądając rozmowy z papieżem, — ale ojciec święty odpowiedział ze swej strony zwykłym *non possumus*. Znakomita osobistością o której mowa jest widocznie król Wiktor Emanuel. Korrespondent dziennika „Univers“ utrzymuje, że list stolicy apostolskiej nigdy nie istniał, — ale że żądanie audjencji wyrażone przez króla włoskiego, nie ulega wątpliwości. „Prawdą jest także, dodaje korrespondent dziennika ultramontańskiego, że papież posiada dokumenta polityczne, które w razie ich ogłoszenia skrompromitowałyby króla w obec narodu i w obec dyplomacji: mowa tu o listach pisanych w różnych okolicznościach przez Wiktora Emanuela do Jego świątobliwości.“ Trudno doprawdy domyśleć się co może być kompromitującego w tych listach — i wątpić należy ażeby rząd włoski obawiał się w czemkolwiek ich ogłoszenia. Dodajmy tu jeszcze że „Univers“ nie potwierdza bynajmniej odmowy papieża na żądanie Wiktora Emanuela. Z drugiej strony organa ministerjalne nie zaprzeczyły dotąd projektowi przypisywanemu królowi przez „la Capitale“ i dzienniki ultramontańskie. Gdyby ta audjencja miała miejsce, byłby to bezwątpienia jeden z najciekawszych wypadków obecnej epoki.

Powstanie wybuchłe w hiszpańskim mieście portowem Ferrol, zbliża się ku końcowi. Telegram madrycki poniedziałkowy donosi: Jenerał kapitan Galicji przybył wczoraj wieczorem do Ferrol i opanował miasto; oczekuje jeszcze na posiłki z Gijon i Santander, chcąc rozruchy stłumić bez rozlewu krwi. Powstańcy zamknęli się w arsenale. Gdyby probowali uciekać morzem, chwytani będą przez statki wojenne czuwające przy brzegach. Kilkakrotnie usiłowania powstańców, opanowania stojącej w porcie fregaty „Asturies“ — spełzły na niczem, w skutek napotkanego energicznego oporu. Dziennik wychodzący w Gibraltarze p. n. „Gibraltar Chronicle“ zapewnia, że rząd hiszpański postanowił wysadzić w powietrze fortyfikacje Penon de Velez, a znajdujący się tam materiał wojenny rozdzielić między inne posiadłości afrykańskie.

Nowy pierwszy minister wielkiego księstwa Hesse-Darmstadt, przedstawił już swój program Izbie deputowanych tego państewka. Polityka pana H fmana ma być szczerze narodową, przeciwną zupełnie postawie niechętniej dla Prus i nowego cesarstwa, jaką przybrał p. Dalwigk, poprzednik dzisiejszego ministra. Nie wiele brakowało ażeby ten zwrót w polityce heskiej nie spowodował zwrotu w zupełnie przeciwnym kierunku w polityce bawarskiej; ale ewentualność ta zażegnaną została przez niepowodzenie misji powierzonej przez króla Ludwika panu Gasserowi. W ostatnich czasach jednak obawy organów narodowych i broniących zjednoczenia, wznowiły się z powodu widzenia się ministrów sprawiedliwości Bawarii i Wirtembergu. Na pierwszy rzut oka dostrzegano w tych konferencjach wskazówkę pewnej koalicji autonomistycznej państw drugorzędnych przeciwko Prusom. Trwoga ta rozproszyła się w obec dość prawdopodobnego wyjaśnienia, według którego owe ministerjalne konferencje miały na celu wytknięcie wspólnej drogi postępowania z jezuitami. Prawo o jezuitach jest zresztą dość ściśle wykonywane w Bawarii. Mówiono wprawdzie że rząd monachijski zgodził się na uczynienie wyjątku dla dwóch jezuitów, z których jeden Fugger Gloett odwołał się do praw dawnego związku niemieckiego przysługujących członkom rodzin zmedjytzowanych, drugi Loeffler był przedmiotem specjalnego wstawienia się księżnej Thurn-Taxis, której dzieci wychowywał — wstawienia popartego nawet przez cesarza Franciszka Józefa. Pogłoski te jednak zostały zaprzeczone, a p. Lutz nie przyjął podań przedstawionych mu na korzyść tych dwóch osobistości należących do Towarzystwa Jezusowego.

Donosiliśmy dawniej że książę abissyński Kassaj, udał się ze skargą od kilku państw, w sprawie zajęcia abissyńsko egipskiego. Z Londynu piszą, że poseł księcia pułkownik angielski Kirkham, przedstawiony został przedwczoraj podsekretarowi spraw zagranicznych lordowi Einfeld. Pułkownik Kirkham zawiadomił

lorda sekretarza że wice-król egipski wcielił do Egiptu okrąg Bogos z 800,000 mieszkańców.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 15go. - „Avenir“ otrzymał z Londynu wiadomość, że 46 deputowanych zgromadzenia narodowego ze stronnictwa lewicy radykalnej i republikańskiej, postanowiło wystąpić ze zgromadzenia, jeżeli tylko wniosek dotyczący rozwiązania reprezentacji odrzuconym zostanie przez przejście do porządku dziennego lub przeprowadzenie zasady przesadzającej samo głosowanie na niekorzyść propozycji. W sferach republikańskich stanowczo zaprzeczają prawdziwości tego doniesienia.

Dziś zaczęli Niemcy opuszczać departament Marny. Drugi batalion 49 go wyroszył dzisiejszego rana z St. Dizier do Epinal (Wojezy).

Londyn 15go. - Podsekretarz stanu Enfield, przyjmował dziś Kirahama, posła księcia Tigre Kassa i otrzymał od niego zawiadomienie, że wice-król Egiptu przyłączył do swego państwa okrąg Bogosów z 800,000 mieszkańców.

Madryt 15go. - Kongres uchwalił adres 205 głosami przeciwko 68. W Ferrol wojska wzmocnione paru kompanjami z bataljonu Mendigoria obsadziły arsenał; moralna postawa wzbudza zaufanie. Powstańcy trzymają się jeszcze w arsenale i na fregacie „Carmen“ którą opanowali. Upadli oni zupełnie na duchu i zdaje się, że tylko przywódcy nie pozwalają im na zupełne poddanie się rządowi. Utrzymuje się tu mniemanie, że wcale nawet do walki nie przyjdzie. Wszystko jednak do napadu już przygotowane i w każdej chwili wojska będą go mogły wykonać. Od strony morza działają ma fregata „Victoria“.

Rzym 15go. - „Agencja Stefani“ podaje wiadomość, że biskupi zgromadzeni w Faldzie przesłali memorjał swój Ojcu świętemu.

Florencja 16go. - „Nazione“ donosi, że sprawa Laurionu wskutek przyjacielskiego pośrednictwa mocarstw - może być już uważana za załatwioną. Valaortis jedzie do Rzymu dla zawarcia ostatecznego układu.

Londyn 16go. - Do „Daily News“ donoszą z Rzymu, że rząd włoski ma zamiar zawiązać z p. Thiersem układy w sprawie Laurionu, w celu uproszenia Rosji, aby przyjęła charakter pośrednika dyplomatycznego lub s. dziego polubownego.

Berlin 15go. - Pogłębsi o mniemanych zawikłaniach na wschodzie znajdują nieustanne zaprzeczenia ze stron kompetentnych; przeciwnie, potwierdza się wiadomość, że w następstwie wymiany myśli dopełnionej w Berlinie, dotychczasowy status quo na wschodzie jest zupełnie i nadal bezpiecznym.

Paryż 15go. - Kardynał Bonnechose był dzisiaj u Thiersa i St. Hilaira. Zawiadomił ich, że wprawdzie Papież gorzko bardzo uskarża się na położenie w jakie go wtrącił rząd włoski, lecz Rzymu wcale opuszczać nie myśli.

Sąd w St. Etienne uwolnił od odpowiedzialności 40 osób oskarżonych o należenie do „Alliance republicaine“, sprawa ta ciągnęła się przeszło rok.

Londyn 15go. - „Gibraltar Chronicle“ zapewnia, iż rząd hiszpański postanowił zburzyć warownię w Penon de Velez, a materiały wojenny rozdać między inne posiadłości w Afryce. Wiadomość u usunięciu się posła hiszpańskiego, znajduje potwierdzenie.

METEORY.

Hans Müller, stróż kamienicy N° 2 w Berlinie przy ulicy Nostiz, w dniu 13 b. m., w nocy, ujrzał nagle dwa szczególne meteory zakreślające półkole w powietrzu i spadające tuż pod jego stopy.

Przypatrzywszy się temu zjawisku bliżej, dostrzegł, że to była para butów męzkich.

Schylił się więc by takowe podnieść i znów dostrzegł spadający na ulicę cylinder połamany. Spojrzał więc w górę i zobaczył, że otworzyło się okno na 4tem piętrze przyległego domu i że z niego, jak z procy wyleciała jeszcze para spodni i kamizelka biała.

Hans, zdziwiony tem zjawiskiem, pozbierał wyrzucaną tak gwałtownia na świeże powietrze garderobę i wyruszył zwrócić ją nieznanemu właścicielowi.

Na czwartym piętrze znalazł drzwi i na nich tabliczkę mosiężną z napisem: Schultze, krawiec damski.

Zadzwoił zatem i usłyszał z wewnątrz mieszkania: Czy to dzwoni pan Schmidt przyjaciel szynkowniany mojego męża?..

— Nie łaskawa pani, — odparł, jestem Hans Müller i przychodzę dowiedzieć się odkąd pani zadzierza wiała ulicę Nostiz na szafę do garderoby?

Pani domu, w odpowiedzi na to zapytanie otworzyła drzwi i stanawszy w progu rzekła:

— Mąż mój powrócił do domu w stanie napiętym i rozebrałszy się położył się w łóżku. Za ustawic-

ne opilstwo poczęłam go strofować. On zaś zerwał się i krzyknął: Teraz dopiero na dobre knajpować ój-dę! Dla ocalenia więc od zguby, męża który z przeproszeniem jest także ojcem jedenaściorga dzieci, wyrzuciłam jego ubranie przez okno.

Następnie pani Schultze wprowadziła Hinsa do swojego mieszkania i ukazała mu swego tyrańskiego chrapącego na podłodze w kostjumie Adama.

Hans, zwróciwszy zabraną garderobę, pocałował pulchną rączkę pani Schultze i zasnął snem spokojnym w swojej budzie.

Pani S., powinna otrzymać medal za ratowanie ginących, a Hans, nagrodę: za cnotę.

— Mając prawo utrzymywania Uczniów Szkół zapewniam im prócz życia, wygod, opiekę, dozór ścisły i wszelką pomoc naukową, tudzież naukę języków krajowych i obcych, a mianowicie: niemieckiego praktyczno-teorycznie, tudzież przyjmuję jak dawniej w każdej porze młodzież początkową i zaawansowaną do mej Szkoły przygotowawczej tak externów jako i na stałych pensjonarzy, i z tego powodu urządziłem taki Zakład w domu pana Krzemieńskiego pod Numerami 117—107 i 30 przy ulicy Krakowskiej wprost Zamku Król. i Statuy Króla Zygmunta w Warszawie, o czem Interessantów uwiadomiam. Broniewski, przełożony. —10169— (2-3)

— Aleksandra Moniuszkowa wdowa po s. p. Stanisławie Moniuszce zmieniła mieszkanie. Adres terazniejszy Nowy Świat Nr 9 nowy, dom W. Cichockiej. —10,090

— Pan Hipolit Majewski, znany wynalazca kropel amerykańskich od bólu zębów, po kilkumiesięcznej podróży za granicą i na wystawę politechniczną w Moskwie, gdzie miał sposobność przekonać uczoną publiczność o skuteczności swego wynalazku, wczoraj powrócił do Warszawy i przyjmuje cierpiących każdodziennie w swem mieszkaniu przy ulicy Królewskiej w domu dawniej W-go Jeziorańskiego a obecnie Hr. Krasieńskich pod Nr 39, mieszkania Nr 4. — 10254—

— Afons Kolakowski mianowany Komornikiem przy Trybunale Cywilnym w Płocku, otworzył Kancelarię w domu W-go Kuligów przy ulicy Rynek Kanoniczny. —10219— (2-3)

— Upraszam osobę, która mi w tych dniach wręczyła 15 rs. o doniesienie mi jaką drogą zechce, za jaki przedmiot mam policzyć tę zapłatę, inaczey uważę się będę za skrzywdzonego. — W. Starkmann Handel futer pod filarami teatru utrzymujący. —10266— (1 1)

— Józefa Leśkiewiczowa była artystka opery, emerytka powróciwszy obecnie ze wsi udziela jak i dotąd lekcje śpiewu. Mieszkanie ulica Graniczna Nr 6. (1-1) —10264—

— Magazyn Obuwia Damskiego i Męzkiego J. W. Heyn, egzystujący przy ulicy Wierzbowej Nr 614b, przeniesiony został na ulicę Nowo-Senatorską Nr 476d, obok poczty na prost hotelu Litewskiego, o czem zawiadamiając, polecam mój skład gotowego obuwia. (1-3) —10288— J. W. Heyn.

KRAWATY PARYZKIE

najnowszych fasonów, nadeszły do Magazynu M. Wierszowskiej, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638a. —9786— (5-6)

BROWAR PIWA STOŁOWEGO

Zygmunta Szeligowskiego,

Plac Ś-go Aleksandra i róg Brackiej, Nr 1274/5.

Poleca się wyborowem i od dawna poszukiwanem PIWEM stołowym, jasnego koloru, które sprzedaje na beczki, garnce i butelki, oraz Porterem własnego wyrobu. Sprzedaje tak na miejscu jak również wysyła do domów Piwo Bawarskie z fabryki W. Kijok i S-ka na butelki; przyjmuje obstalunki na wszelkie gatunki Piwa i jak najspieszniej je załatwia. Nadmieniam przytem, że Piwo Stołowe oddał również na sprzedaż P. Krajewskiemu, przy ulicy Bełcarskiej w gmachu Dobroczyńców i P. Chmielewskiemu, przy ulicy Gołębiej, pod Nr 173. (2-6) — 10,220 —

Nowo otworzony

Magazyn Ubiorów Męzkich

Krawca Jagodzińskiego,

przy ulicy Niecałej, w domu W-go Szmiddeckiego.

Poleca się dobór towarów świeżo sprowadzonych na zimowe ubrania w cenach nadzwyczaj obniżonych. Nadto gotowe ubrania jak Palta ciepłe od 25 rs., pięknie odszyte, oraz inne zimowe garnitury w cenach najniższych. (2-3) — 10,073 —

Zakład ELDORADO

przy ulicy Długiej, przeniesiony już został do Lokalu Zimowego.

Skład Cygar Hawańskich i wszelkich wyrobów tabacznycy E. WESTPHAL

Plac Teatralny, Pałac Blanka Nr 8.

Ma honor zawiadomić, że oczekiwane Cygara Hawańskie ze zbioru 1869 i 1872 r. nadeszły już. Również poleca Tytenie i Papierosy z renomowanej fabryki Asmolow w Rostowie nad Donem. Cygara z fabryki Toepffera w Dorpacie, Mündla et Comp. w Rydze oraz innych cenniejszych fabryk. (7-12) — 9556 —

SZESŁĄG,

orzechowy, dobrej roboty, jeszcze nowy, skórą kryty, który kosztował rs. 50, jest zaraz do sprzedania za rs. 40. Róg Leszka i Karmelickiej Nr 28 nowy, na dole, ostatnie drzwi w lewej oficynie, przy ogrodzie. Widzieć można z rana do południa i od godziny 3 ciej południu. (1-1) — 10,283 —

Ostrygi Ostendzkie,

codzień świeże w Handlu Sowińskiego i Szulca, dawniej E. Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (9-0) —9914—

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

codzień świeże w Handlu Delikatesów Ant. Stepkowskiego-WINOGRONA prawdziwe Badańskie, wyłącznie do kuracji sprowadza Skład Ant. Stepkowskiego, i takowe codzień nie świeże, poleca. (24-0) — 9181—

R. Chronowski, Artysta Baletu,

udziela lekcje Tańca w domach prywatnych, pensjach, jakoteż w swoim mieszkaniu przy ulicy Miodowej, w domu W-go Mrozowskiego, w drugim dziedzińcu, drugie piętro Nr 6 nowy, mieszkania Nr 19. (3-3) —9860—

TEATR WIELKI.

Dziś: Orfeusz w Piekło. Jutro: Deborab.

TEATR ROZMAITOSTCI.

Dziś: Rady Pana Rady, Grzeszki Babuni.

SPOSTRZEZENIA

w Obserwatorium Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

Table with 4 columns: barometr milim., termometr stopni, wilgot. powietrza %, kierunek wiatru i stan nieba. Rows for wcz. o g. 9 wie., dziś o g. 7 rano, and o g. 1 z poł.

W ciągu doby od połud. Najmniejsze ciepło st. + 6.8 wczoraj do południa dzisiaj Największe ciepło st. + 13.4

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 18 Października 1872 roku.

Table with 2 columns: Żądano, Płacono. Lists various financial items like Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 10, Dukaty Hol. ra. 3 kop. 92, Pruskie tal. w bil. ra. 1 k. 9 sr. 1 k. 8, etc.

— Wysokość wody na rz. Wisle pod Warszawą st. 3, c. 0. — Do dzisiejszego Kurjera dołącza się dla prenumeratorem Warszawa Ogłoszenie Księgarni i Składu Nut Maurycego Orgelbranda w Warszawie.